

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica VI (2011)

**Maciej Malinowski**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## ***U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki i ja jestem szparka, ja sekretarka, czyli tajemnice dawnej leksyki***

W zasobie leksykalnym polszczyzny znajduje się wiele wyrazów i wyrażeń archaicznych, przechowywanych głównie w tekstach dawnych powieści czy pieśni, czasem jednak odkurzanych w tekstach satyrycznych bądź poetyckich przez autorów lubiących się bawić słowem. Okazuje się, że spora część odbiorców nie rozumie nie tylko leksemów użytych współcześnie, ale też tych ze starych tekstów sprzed 100–150 lat.

*Prząśniczka*, wyraz znany głównie z pieśni Stanisława Moniuszki, funkcjonuje w powszechnej świadomości jako derywat pochodzący od czasownika *prząść*, czyli ‘wytwarzać nici, przędzę’. *Prząśniczką* jest zatem w mniemaniu sporej grupy osób ‘kobieta, która przędzie’, inaczej ‘prządka’. Ponieważ zwyczaj przędzenia wełny w domach (głównie na wsiach) w długie jesienno-zimowe wieczory właściwie zanikł (babcie nie uczą już wnuczek tego niełatwego zajęcia), słowo *prząśniczka* przestało być powszechnie używane. Przywołuje się je przeważnie jedynie jako tytuł utworu Moniuszki, co najwyżej bywa jeszcze wykorzystywane przenośnie jako *nominum proprium* ośrodka wypoczynkowo-hotelowego, zespołu muzycznego czy pociągu<sup>1</sup>.

Leksem *szparka* w syntagmie z rzeczownikiem *sekretarka* pojawił się w polszczyźnie stosunkowo niedawno. Pamiętamy go jako tytuł zabawnej piosenki Maryli Rodowicz, która w refrenie śpiewa: *Ja jestem czujna, ja jestem zwarta, ja jestem szparka, ja sekretarka. Nolens volens, słysząc takie słowa, odbiorca odnosi wraże-*

---

<sup>1</sup> Nazwę „Prząśniczka” nosi np. Ośrodek Wypoczynkowo-Hotelowy w Łodzi, zob. [www.hotelprzasniczka.com.pl](http://www.hotelprzasniczka.com.pl) (dostęp: 9.03.2011).

Nazywa się tak również jeden z pociągów na trasie Łódź Fabryczna–Poznań i Łódź Fabryczna–Warszawa, zob. [www.komunikacja lodz.fora.pl](http://www.komunikacja lodz.fora.pl) (dostęp: 9.03.2011). Niedawno dotychczasową „Prząśniczkę” z Łodzi do Poznania zastąpił pociąg „Wieniawski” relacji Poznań Główny–Łódź Kaliska–Lublin. „Prząśniczki” – tak nazywała się grupa muzyczna założona w 1995 roku.

Warto dodać, że od 1998 roku pieśń *Prząśniczka* pozostaje oficjalnym hejnałem Łodzi i jednym z miejskich symboli.

nie, że ma do czynienia z określeniem niezbyt przyzwoitym, i zachodzi w głowę, jak mogło ono trafić do tekstu piosenki rozpowszechnianej publicznie.

Na przykładzie przywołanych wyrazów *prząśniczka* i *szparka* wykażę, jak doszło do tego, że od lat bywają one opacznie odbierane przez użytkowników polszczyzny. Pierwszy już dawno nabrał cech neosemantyzmu, na razie jednak w takiej postaci nie wszedł do słowników.

Kiedy na zajęciach z kultury języka pytam słuchaczy, jak rozumieją sens zwrotów: „U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki” (to incipit pieśni Moniuszki) oraz „Ja jestem szparka, ja sekretarka” z tekstu piosenki Maryli Rodowicz, wszyscy jak jeden mąż odpowiadają, że chodzi o spotkanie panien u doświadczonej prządki, która zaprosiła je do siebie do domu, by poznały tajniki przędzenia, z drugą jednak odpowiedzią jest już spory kłopot. Panie wyglądają na wyraźnie skonfundowane (jak mogę w ogóle o coś takiego pytać!), panowie zaś nie kryją rozbawienia. Nietrudno wywnioskować, że chcieliby coś powiedzieć, boją się tylko głośno to wyrazić. Jakież bywa zaskoczenie słuchaczy, gdy poznają wyjaśnienie owych leksykalnych pułapek...

Słowa do pieśni skomponowanej przez Stanisława Moniuszkę<sup>2</sup> pod tytułem *Prząśniczka* są dziełem białorusko-polskiego poety Jana Czeczota, tworzącego w epoce romantyzmu<sup>3</sup>. Wiersz został napisany w 1846 roku. Przytoczmy go w całości:

*U prząśniczki siedzą jak anioł dziewczeczki,  
przędą sobie, przędą jedwabne niteczki.  
Kręć się, kręć, wrzecziono,  
wić się tobie, wić!  
Ta pamięta lepiej,  
czyja dłuższa nić.*

*Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną,  
łzami się zalewał, żegnając z dziewczyną.  
Kręć się, kręć, wrzecziono,  
wić się tobie, wić!  
Ta pamięta lepiej,  
czyja dłuższa nić.*

---

<sup>2</sup> Stanisław Moniuszko herbu Krzywda (ur. w 1819 r. w Ubielu k. Mińska, zm. 1872 r. w Warszawie) był autorem setek pieśni, operetek, baletów i oper. Do jego najśłynniejszych dzieł należą opery *Halka* i *Straszny dwór*. Tworzył muzykę o charakterze narodowym, wplatając w utwory elementy ludowe. Zdobył międzynarodową sławę już za życia, szczególnie w krajach słowiańskich.

<sup>3</sup> Jan Czeczot (biał. Ян Чачот) herbu Ostoja (ur. 24 czerwca 1796 r. w Maluszycach pod Nowogródkiem, zm. 11 sierpnia 1847 r. w Druskienikach); polski poeta i etnograf tworzący w epoce romantyzmu, zarówno po polsku, jak i w „chłopskiej niszczyźnie”, którą sam nazywał „mową sławiano-krewicką”. Był sekretarzem Towarzystwa Filomatów, do którego należał m.in. Adam Mickiewicz (przyjaźnił się z nim). Mickiewicz wymienia jego nazwisko w dedykacji do III części *Dziadów*. Pierwszy zbiór pieśni ludowych (*Piosnki wieśniacze znad Niemna i Dźwiny, niektóre przysłowia i idiotyzmy w mowie sławiano-krewickiej z postrzeżeniem nad nią uczynionymi*) wydał w 1837 roku w Wilnie. Autor wierszy miłosnych *Ogrodnik, Ona daleko, Raz my się z Zosią w gaju skłócili, Wędrowna ptaszyna*.

Gładko idzie przędza, wesoło dziewczynie,  
 Pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie.  
 Kręć się, kręć, wrzecziono,  
 wić się tobie, wić!  
 Ta pamięta lepiej,  
 czyja dłuższa nić.

Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza,  
 I innemu rada dziewczyna ochocza.  
 Kręć się, kręć, wrzecziono,  
 Pryśła wąż nić;  
 Wstydem dziewczę płonie,  
 Wstydz się, dziewczę, wstydz!<sup>4</sup>.

Jak zaznaczyłem we wstępie, lwia część rodaków, ochoczo podśpiewując to sobie przy różnych okazjach, nie ma wątpliwości, że tytułowa *prząśniczka* to prządka. Tymczasem takie rozumowanie jest błędne. W tekście Jana Czeczota słowo *prząśniczka* nie oznacza 'kobiety prządki', tylko 'część kołowrotka, wąską deseczkę, do której przywiązuje się przędziwo'. Jest to *deminutivum* leksemu *prząśnica*. Żeby się o tym przekonać, wystarczy zajrzeć do dowolnych słowników języka polskiego, zarówno tych starszych, jak i nowo wydanych. W każdym z nich widnieje taka lub podobna definicja hasła *prząśnica* / *prząśniczka*:

1. 'element kołowrotka w postaci wąskiej deseczki, do której przywiązuje się przędziwo'; inaczej *prząśnica*, *prząślica*;
2. 'rodzaj przędzarki; maszyna używana w fabrykach włókienniczych do przerabiania niedoprzędu w przędzę'<sup>5</sup>.

Polacy żyjący 150 lat temu nie mieli trudności z odczytaniem znaczenia rzeczownika *prząśniczka*, dlatego że w tamtych realiach było ono w powszechnym użyciu. Niegdyś do obróbki lnu i konopi wykorzystywano różne grzebienie, szczotki,

---

<sup>4</sup> Pieśń *Prząśniczka* (wł. *La filatrice*), sł. J. Czeczot, sł. wł. W. Miller, została po raz pierwszy wydrukowana w *III Śpiewniku domowym*, wydanym przez Gebethnera i Wolffa, wydanie nowe, oprac. W. Rzepko, Warszawa 1897, s. 3–5. W sumie *Śpiewników domowych* było dwanaście, zawierają 4 tysiące utworów. W *III Śpiewniku domowym* znalazły się także m.in. *Tren X* (J. Kochanowski) napisany po śmierci synka Kazimierza oraz mistrzowska ballada *Czaty* (A. Mickiewicz). Tekst pieśni *Prząśniczka* znajdziemy ponadto w takich opracowaniach jak: *Śpiewnik pracownic polskich*, Poznań 1919, s. 102; Z. Waśniewski, J. Kaszycki, J. Kurkiewicz, *To idzie młodość. Śpiewnik jednogłosowy*, Kraków 1962, s. 212; oraz A. Wójcicki, A. Cieślak, *Polskie pieśni i piosenki: śpiewnik polski* [melodie i teksty], Warszawa 1989, s. 142, 216.

<sup>5</sup> Np. *Słownik języka polskiego PWN*, red. W. Doroszewski, t. 5, Warszawa 1965, s. 115; *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. 2, s. 613; *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2006, s. 645. Redaktorzy *Słownika języka polskiego* (tzw. warszawskiego, Warszawa 1912, t. 5, s. 17) A. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki przy hasle *prząśniczka* odsyłają czytelnika do *prząśnicy*.

czemchy, międlice, cierlice oraz trzepak. Dopiero w późniejszym okresie nici przędzone były za pomocą prząśniczki (reg. prząśniczki), kołowrotka i wrzeciona. Oto cytaty z dziewiętnastowiecznych dzieł literackich zawierające leksemy *prząśnica* / *prząśniczka* (istniała też w użyciu forma *prząślica*):

*Przed piecem na drewnianym stołku stała p r z q ś n i c a z więzią lnu.*

*Pani Zabłocka zgromadzała zwykle w swoim pokoju wszystkie pokojowe i folwarczne dziewczęta [...] zasadała je do p r z q ś n i c y lub do darcia pierza, a sama, z pończochą w rękę, rozpoczynała swoje opowiadania.*

*U p r z q ś n i c z k i siedzą jak anioł dziewczeczki, / Przędą sobie, przędą jedwabne niteczki.*

*Z p r z q ś l i c q z wrzecionem, z furkocącym w przezroczystych palcach, siedzi wysoko w oknie<sup>6</sup>.*

*Siedząc u p r z q ś n i c y, śpiewa niewiasta i zbywa tęsknicy<sup>7</sup>.*

*Jagustynka łąziła po chałupie i obejściu z p r z q ś l i c q pod pachą<sup>8</sup>.*

Współcześnie jednak *prząśniczka* mylona bywa nagminnie z *prządką*. Błędne użycie słowa *prząśniczka* spotyka się w wielu tekstach gazetowych, a nawet książkowych:

*A w tej chacie, na skraju Puszczy Kampinoskiej, Julia dzieje. Sto lat temu p r z q ś n i c z k i w wieku Julii przędły nitki przy kołowrotkach („Wysokie Obcasy”, dodatek sobotni do „Gazety Wyborczej”);*

*Przeciwległy biegun uczuć wyrażała muzyka Moniuszki. Przypominała ona tradycję polskiego zacisznego dworu i polskiej wsi, pieśni p r z q ś n i c z e k i liryczne dumki (Bogdan Suchodolski)<sup>9</sup>.*

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wyraz *prząśniczka* rozumiany jest dzisiaj inaczej niż kiedyś.

Jednym z powodów może być to, że współcześni Polacy nie znają dawnych realiów życia i pracy na wsi i przypuszczają, że *u prząśniczki* znaczy ‘w jej domu’, bo przecież mówi się i pisze *u sąsiadki, u kolegi, u fryzjera, u dentysty*. Rzeczywiście we współczesnej polszczyźnie przyimek *u* łączymy zwykle z rzeczownikami o znaczeniu osobowym (*być, siedzieć u mamy, u cioci, u sąsiadki, u koleżanki* itp.), dawniej jednak wchodził on powszechnie w związek z przedmiotami i miał znaczenie ‘przy’. Mówiono i pisano *stać u studni, siedzieć u pieca, być u okna*.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego PWN*, op. cit., s. 115.

<sup>7</sup> *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski), Warszawa 1900–1927, t. 5, s. 17.

<sup>8</sup> *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*, red. K. Holly, A. Żółtak, Warszawa 2001, s. 295 (cytat pochodzi z *Chłopów* W. Reymonta, t. 1–4, Warszawa 1973, s. 151).

<sup>9</sup> M. Bańko, *Mały słownik wyrazów kłopotliwych PWN*, Warszawa 2003, s. 238.

Okazuje się jednak, że nawet gdyby dziewiętnastowieczny autor słów *Prząśniczki* posłużył się przyimkiem *przy* i napisał: *Przy prząśniczce siedzą jak anioł dziewczeczki...* – też by to niewiele dało; wciąż wyrażenie *przy prząśniczce* mogłoby być odbierane przez nas opacznie: że chodzi o 'kobietę, przy której usiadły dziewczeczki'.

Jest też – wydaje się – druga przyczyna błędnej interpretacji semantycznej rzeczownika *prząśniczka*. Zdaniem profesora Bogusława Krei<sup>10</sup> forma *prząśniczka* zawiera sufix *-niczka*, którym tworzy się w języku polskim wyrazy oznaczające kobiety (np. *zawodniczka*, *czytelniczka*, *podróżniczka*, *rówieśniczka*, *uczestniczka*, *prawniczka*, *kierowniczka*). I właśnie z nimi (po prostu jest ich więcej), a nie z nazwami przedmiotów o zakończeniu *-niczka* (typu *cukierniczka*, *pułdnicznica*, *maselniczka*, *popielnicznica*, *solnicznica*, *zapalnicznica*) łączy się ową nieszczęsną *prząśniczkę*, nie przypuszczając nawet, że w cytowanej pieśni Moniuszki i Czeczota chodzi o rzecz, czyli element kołowrotka, wąską deseczkę. Po prostu ulegamy silnemu naciskowi współczesnego systemu językowego.

Dodajmy jednak uczciwie, że częściowo skomplikował sprawę sam autor, tytułując swój wiersz *Prząśniczka*. Skoro opowiadał o młodej, niewiernej prządce, która „Pamiętała [jedynie] trzy dni o wiernym chłopczynie”, to dlaczego sięgnął po mało nośne słowo oznaczające 'element kołowrotka', a nie na przykład po bardziej adekwatne określenie „Niewierna prządka”, „Niewierne dziewczę” czy po prostu zwrot „Kręć się, kręć, wrzecziono”? Trudno uwierzyć w to, że sam Czeczot nie rozumiał znaczenia tego leksemu i stworzył neosemantyzm, czyli formie *prząśniczka* będącej nazwą przedmiotu nadał wtórne znaczenie 'kobieta, które przędzie'<sup>11</sup>. A przecież jest pewne, że musiał to zaaprobować i Stanisław Moniuszko (czyżby i jemu *prząśniczka* pomyliła się z *prządką?*, trudno w to uwierzyć...). Niestety w dostępnych źródłach leksykograficznych i etymologicznych nie udało mi się natrafić na wyjaśnienie tej niewątpliwie intrygującej kwestii.

Zagadkowa pozostaje na dobrą sprawę nie tylko tytułowa *Prząśniczki* Moniuszkowej pieśni. W drugiej zwrotce mówi się, że:

[...] Poszedł do Królewca młodzieniec z w i c i n a,  
Łzami się zalewa, żegnając z dziewczyną [...].

Co miał na myśli Czeczot, sięgając w tym miejscu po wyraz *wicina*? Czyżby jakąś piękną chustę z 'jedwabnymi niteczkami', które wyprzedły dla niego „jak anioł dziewczeczki siedzące u prząśniczki”? Otóż nie, młodzieniec poszedł do Królewca z tratwą, gdyż *wicinami* nazywano na Litwie w XIX wieku tratwy do spławiania towarów po Niemnie. Jak pisze Anna Mosiewicz<sup>12</sup>:

Poszedł, gdyż tratwy nie mogły płynąć pod prąd, sprzedawano je więc w docelowych portach na drewno, a flisowie wracali na ogół pieszo, czasem tylko korzystając z pod-

<sup>10</sup> B. Kreja, *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2000, s. 192–193.

<sup>11</sup> W języku rosyjskim prządka to *пряжа*.

<sup>12</sup> A. Mosiewicz, *Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną*, zob. [http://www.ulicki.pomorzezachodnie.pl/historia\\_kultury/artykuly/krol.html](http://www.ulicki.pomorzezachodnie.pl/historia_kultury/artykuly/krol.html) (dostęp: 9.03.2011).

wody. Wiciny kursowały po rzekach Niemna wpływającego wielką deltą do Zalewu Kurońskiego na Bałtyku, połączonego także systemem kanałów i Prypecią z dorzeczem Dniepru, a kanałem Augustowskim z dorzeczem Wisły.

Wiciny miały w dawnych stuleciach niezwykle znaczenie gospodarcze, o czym wspomina Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, tak pisząc o Jankielu:

[...] *A zawsze miłym wszędzie gościem i domowym  
Doradcą; znał się dobrze na handlu zbożowym,  
Na w i c i n y m: potrzebna jest znajomość taka  
Na wsi. – Miał także sławę dobrego Polaka*<sup>13</sup>.

W Księdze drugiej (*Zamek*) również mówi się o wicinach:

[...] *W Polsce, w domu porządnym, z dawnego zwyczajuj,  
Jest do robienia kawy osobna niewiasta,  
Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta  
Lub z w i c i n bierze ziarna w najlepszym gatunku  
I zna tajne sposoby gotowania trunku [...]*

Wicinami spławiano towary na wiosnę z tak zwaną pierwszą wodą, a jesienią, tuż po żniwach – rozmaite towary (zboże, siemię lniane, włókno konopne i lniane, воск, skóry). Wracano zaś z solą, śledziami, wyrobami rzemieślniczymi i przyprawami czy użytkami (pieprz, cynamon, kawa, herbata)<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o kolei o leksem *szparka*, to w tekście piosenki Maryli Rodowicz autor Jan Wołek sięgnął po zapomniane dzisiaj *adiectivum szparki* o znaczeniu 'bystry, żwawy, żywy, prędki', mające żeński ekwiwalent *szparka* i nijaki *szparkie*<sup>15</sup>. Kiedyś wszystkie były w powszechnym użyciu, mówiło się na przykład, że *starzec chodził jeszcze szparkim* (czyli *szybkim*) *krokiem* albo *ależ z niego szparki jegomość*. Istniał również przysłówek *szparko* ('mocno, silnie, tego').

---

<sup>13</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Księga czwarta: *Dyplomatyka i łowy*, Księga druga: *Zamek*.

<sup>14</sup> Jak wynika z dawnych opisów, przeciętna wicina mogła unieść nawet do 14 tysięcy pudów (1 pud = nieco ponad 16 kg), miała długość od 75 do 90 łokci, szerokość od 12 do 20 łokci, a zanurzała się tylko na dwa łokcie. Pośrodku tratwy znajdowało się pomieszczenie na towar, w jej przedniej części było miejsce dla flisów i kuchni, a na rufie dla szafarni retmana, czyli szefa wszystkich pracujących podczas spławu.

<sup>15</sup> *Słownik wyrazów zapomnianych...*, op. cit., s. 366: *szparki* 1. 'pełen energii, porywczy, popędliwy, wartki, żwawy', 2. 'skory, chętny do czegoś, porywczy, popędliwy'. Autorki przytaczają cytaty za: M. Dąbrowska, *Ludzie stamtąd, cykl powieści*, Warszawa 1948: „Płasy były jeszcze szparkie, obroty rzeźwe, ostro na taktach przybijane tupaniem”; i H. Sienkiewicz, *Potop*, t. 1–3, Warszawa 1967, t. 2, s. 383: [Tyzenhauz o Kmicicu]: „Nadto on szparki, nadto śmiały, zbyt wielki rezolut, a tacy ludzie na wszystko się ważą”.

Jan Wołek, prawdziwy wirtuoz słowa, miłośnik dobrej polszczyzny (jego wzorem był nieodżałowany Jeremi Przybora z Kabaretu Starszych Panów)<sup>16</sup>, pisząc tekst dla Maryli Rodowicz, sięgnął po przymiotnikowy leksem *szparka* jak najbardziej świadomie, wiedząc, że tworzy on parę homonimiczną z *deminutivum* rzeczownika *szpara* w potocznym, nieco obscenicznym znaczeniu, a zatem zostanie przez współczesnego odbiorcę tak właśnie odebrany.

Mimo to zdecydował się na ten dość odważny krok.

Zdaniem Adama Halbera, radiowego dziennikarza muzycznego, tekst *Szparka sekretarka* powstał błyskawicznie – „w dwie godziny” od momentu, gdy poprosiła o niego Maryla Rodowicz<sup>17</sup>. Z pewnością ów figlarny tytuł i pomysł na cały tekst musiał jednak Wołek nosić w głowie od dawna. Przytoczmy go w całości:

*Beze mnie byłbyś zbytciem łaski,  
duchowo całkiem niezebrany,  
niepewnym jak ruchome piaski,  
chudym jak klatka na bociany, o o o...*

*To ja, to ja, to ja,  
przyłbica twoja i ostoja,  
ja jestem czujna, ja jestem zwarta,  
ja jestem szparka, ja sekretarka, o o o...*

*Gdy twoje córy gryzą pazury,  
gdy twoje żony piłują szpony,  
twoi rodzice trwonią krwawicę,  
stroszą na głowie swoje sitowie twoi synowie.*

*To ja zatwierdzam twoje premie,  
ja trzynastkami łatam kieszeń,  
z drogi usuwam ci kamienie,  
oraczem jestem i lemieszem, o o o...*

*Ja jestem twoją krową mleczną  
Temidą jestem w każdych sporach  
Ja jestem władzą ostateczną  
Bo tu już nie ma dyrektora, o o o...*

---

<sup>16</sup> Jan Wołek, ur. 20 czerwca 1954 w Warszawie; malarz, poeta, pisarz, pieśniarz i karykaturzysta. Studiował filozofię. Mawia o sobie „sztuk-mistrz”. Dwukrotny zwycięzca Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie; wielokrotny uczestnik i laureat Festiwalu Artystycznego Młodzieży Akademickiej FAMA. Jako malarz – autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki. Napisał m.in. książki: *Moment z jednej całości*, *Cygaro dla potrzeb filmu*, *Na wskutek niestrawności* (tytuł celowo zawiera niepoprawne wyrażenie *na wskutek* zamiast *wskutek* lub *na skutek*), *Po*.

<sup>17</sup> A. Halber, *Jak powstają przeboje* (nr 88): *Szparka sekretarka*, ogólnopolski tygodnik „Angora” 2010, nr 15 (11 kwietnia), s. 49.

Gdy twoje córki gryzą pazury...  
To ja, to ja, to ja  
Przyłbica twoja i ostoja  
Choć zalatana, nieubłagana  
Dajcie mi guna, będzie nagana

Gdy twoje córki gryzą pazury...<sup>18</sup>.

Według autora przesłanie utworu miało być następujące: stworzona na poczekaniu fikcyjna sekretarka, świetnie zorganizowana, szybka w działaniu, wypowiada się w imieniu wszystkich bezimiennych pracowników biurowych, które są dla swych szefów prawdziwą ostoją, a często ostatnią deską ratunku w wielu sprawach<sup>19</sup>. Tekst piosenki nie spodobał się jednak cenzurze<sup>20</sup>, Jan Wołek został zaproszony na rozmowę w celu wyjaśnienia, dlaczego piosenka ma się nazywać akurat *Szparka sekretarka*. Argumenty poety nie przekonały cenzora, dlatego skonsultował się z kimś z polonistyki warszawskiej i poprosił o egzegezę semantyczno-etymologiczną wyrażenia *szparka sekretarka*.

Opinia nie mogła być inna, w leksemie *szparka* tkwił pierwotny sens przymiotnika ('szybki, żwawy, prędki'), a zatem syntagma *szparka sekretarka* nie zawierała, jeśli chodzi o treść, w sensie językowym niczego obscenicznego, wulgarnego. Zresztą jedynie w mianowniku można by ewentualnie mówić o homonimii sformułowań: (jaka?) *szparka sekretarka* – (kto? co?) *szparka sekretarka*. W przypadkach zależnych ona znika:

– (kogo? czego?) *szparkiej sekretarki*, (komu? czemu?) *szparkiej sekretarce*, (kogo? co?) *szparką sekretarkę*, (z kim? z czym?) *ze szparką sekretarką*, (o kim? o czym?) *o szparkiej sekretarce*;

– (kogo? czego?) *szparki sekretarki*, (komu? czemu?) *szparce sekretarce*, (kogo? co?) *szparkę sekretarkę*, (z kim? z czym?) *ze szparką sekretarką* – tutaj tak samo, (o kim? o czym?) *o szparce sekretarce*.

Do dzisiaj duża część rodaków nie wie, że w określeniu *szparka sekretarka* nie ma nic zdrożnego, że nie wchodzi w grę jakiś podtekst seksualny, a Jan Wołek nie widzi powodu, żeby to tłumaczyć. Znajomość staropolszczyzny jest więc – jak widać – jak najbardziej wskazana w dzisiejszych czasach. Może się bowiem zdarzyć, że jakiś pracodawca, entuzjasta starego i pięknego wystławiania się, zamieści w gazecie ogłoszenie w rodzaju *Szparka sekretarka poszukiwana na gwałt* i... nikt się nie zgłosi, gdyż potraktuje anons jako coś obraźliwego.

---

<sup>18</sup> Muzykę do *Szparkiej sekretarki* (piosenka powstała w 1984 r.) skomponował znany kompozytor Andrzej Korzyński. Album zatytułowany *Gejsza nocy* zawierał wiele innych, wspaniałych przebojów (np. słynny *Niech żyje bal*).

<sup>19</sup> Jan Wołek rzecz jasna wyjaśnił Maryli Rodowicz, o co w przewrotnym tytule *Szparka sekretarka* chodzi.

<sup>20</sup> Do 1989 roku każdy tekst przeznaczony do rozpowszechniania musiał uzyskać zgodę urzędników z Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z ulicy Mysiej w Warszawie.



## Bibliografia

- III Śpiewnik domowy*, 1897, oprac. W. Rzepko, Warszawa, Wydawnictwo Gebethner i Wolff.
- Bańko M., 2003, *Mały słownik wyrazów kłopotliwych PWN*, Warszawa.
- Karłowicz A., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski), t. 1–8, Warszawa.
- Kreja B., 2000–2001, *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk, t. 1–2.
- Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, 2006, red. J. Bralczyk, Warszawa.
- Słownik języka polskiego PWN*, 1958–1965, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa.
- Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*, 2001, red. K. Holly, A. Żółtak, Warszawa.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, 2003, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa.
- Wielki słownik wyrazów obcych*, 2003, red. M. Bańko, Warszawa.

## The Enigmas of Archaisms

### Abstract

In the 21st century Polish language, many of the archaic words and expressions of yesteryear still function. In spite of their relative frequency (occurrences in familiar folk or pop songs), they often remain incomprehensible to the vast majority of language users. The ignorance of the lexeme's denotational definition is usually the reason. Often, the context in which the word occurs is misleading. The lexeme *prząśniczka* has always meant 'part of the reel, narrow small board to which the yarn is attached', rather than 'a woman spinner, a person performing the activity of spinning'. The adjective *szparki* is largely forgotten today, with its archaic meaning 'quick, jaunty, perky'. In the past, people would say that 'an old man still walked *szparki*' (that is 'fast') or he was a *szparki* fellow. The adverb *szparko* 'firmly, strongly, heavily' was also used. A contemporary songwriter makes a clever use of the archaic adjective in one of the texts for Maryla Rodowicz entitled *Szparka sekretarka* (literally: 'A lively, efficient secretary'). Meanwhile the lyrics were mostly misinterpreted as obscene probably due to the existence of the homonymous noun *szparka* (Eng. slit, gap).